

Sygn. akt: I C 43/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Joanna Jank

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Katarzyna Pietkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 marca 2022 r. w G.

sprawy z powództwa **R. S.**

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7003 zł (siedem tysięcy trzy złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 15 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty,
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.
3. Zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1840 zł (tysiąc osiemset czterdzieści złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

Sygnatura akt I C 43/21

UZASADNIENIE

Powód R. S. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 40.387,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2021r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w wyniku kolizji drogowej z dnia 24 kwietnia 2019r. uszkodzeniu uległ należący do niego samochód marki M. (...) o nr rejestracyjnym (...). W chwili spowodowania kolizji samochód sprawcy był ubezpieczony w zakresie OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powód domaga się w niniejszym postępowaniu zapłaty kwoty stanowiącej ubytek wartości rynkowej pojazdu. Dochodzona kwota w wysokości 38.604 zł została ustalona na zlecenie powoda przez rzeczoznawcę motoryzacyjnego. Poza tym powód domaga się zapłaty kwoty 1.783,50 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów wyceny utraconej wartości pojazdu tj. prywatnej ekspertyzy sporządzonej przez rzeczoznawcę M. Ś..

(pozew k. 3-6)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Zdaniem ubezpieczyciela pojazd podlega szacowaniu rynkowego ubytku wartości w świetle postanowień Instrukcji określania rynkowego ubytku wartości nr (...) z dnia 12 lutego 2009r. Pozwany zakwestionował dołączoną do pozwu wycenę wykonaną metodą analizy rynku, w której przyjęto, że zadana szacunkowa korekta ujemna wartości bazowej z tytułu napraw powypadkowych (-15 %) stanowiła rynkowy ubytek wartości pojazdu. Takie założenie jest niezgodne z ww. Instrukcją. Pozwany zakwestionował także koszt opinii

prywatnej, wskazując, że opinia prywatna nie ma znaczenia w postępowaniu sądowym i do rozstrzygnięcia sprawy konieczna jest opinia biegłego.

(odpowiedź na pozew k. 31-33)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 kwietnia 2019r. w wyniku kolizji drogowej uszkodzeniu uległ samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który stanowi własność powoda R. S..

(okoliczność bezsporna)

Powód zlecił rzeczoznawcy motoryzacyjnemu M. Ś. sporządzenie opinii dotyczącej wysokości ubytku wartości rynkowej pojazdu. Rzeczoznawca określił powyższą wartość na kwotę 38.604 zł na podstawie analizy rynku i ofert kupna sporządzonych przez autoryzowanych przedstawicieli marki M. po oględzinach pojazdu, a także ofert sprzedaży samochodów tej samej marki zamieszczonych na popularnym portalu ogłoszeniowym. Koszt sporządzenia ekspertyzy wyniósł 1.783,50 zł.

(dowód: prywatna opinia rzeczoznawcy motoryzacyjnego M. Ś. k. 10-14, faktura VAT k. 15, wycena k. 150-155, zeznania świadka M. Ś., płyta CD k. 222)

Na skutek uszkodzenia pojazdu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w wyniku kolizji drogowej z dnia 27 kwietnia 2019 roku nastąpiła utrata wartości rynkowej tego pojazdu w kwocie 7.003 zł.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego rzeczoznawcy motoryzacyjnego P. T. k. 57-81 wraz z ustną opinią uzupełniającą, płyta CD k. 195)

Pojazd sprawcy był objęty ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartej z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W.. Szkoda została pozwanemu zgłoszona w dniu 29 kwietnia 2019 roku. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi odszkodowanie w łącznej kwocie 71.052,96 zł, w tym w kwocie 68.169,83 zł z tytułu kosztów naprawy.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o akta szkody płyta CD k. 44)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodu z dokumentów, dowodu z zeznań świadka M. Ś. oraz dowodu z opinii biegłego sądowego rzeczoznawcy motoryzacyjnego P. T..

Oceniając zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, Sąd nie dopatrzył się żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i wiarygodności przedłożonych przez strony dokumentów prywatnych w postaci akt szkody. Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności dokumentów znajdujących się w aktach szkody, ani też nie kwestionowała treści oświadczeń zawartych w tych dokumentach. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że przedmiotowe dokumenty przedstawiają rzeczywisty przebieg postępowania likwidacyjnego prowadzonego po kolizji drogowej z dnia 24 kwietnia 2019r.

Natomiast odnośnie wysokości szkody Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego (o czym mowa poniżej) jako dowodzie obiektywnym, weryfikowalnym i jasnym, a nie na przedłożonej przez powoda prywatnej ekspertyzie sporządzonej przez rzeczoznawcę motoryzacyjnego M. Ś.. Przede wszystkim wątpliwości Sądu budziła metoda określenia przez tego rzeczoznawcę ubytku wartości handlowej samochodu powoda. Autor opinii zeznał, że określenia tego ubytku dokonał na podstawie dwóch wycen wartości uszkodzonego pojazdu powoda sporządzonych przez dealerów marki M., a także na podstawie dwóch ofert sprzedaży samochodów używanych tej samej marki (rok produkcji 2016) w stanie nieuszkodzonym zamieszczonych na popularnym portalu ogłoszeniowym w lutym 2020

roku. M. Ś. wyjaśnił przy tym, że z dealerami marki M. działającymi na rynku trójmiejskim skontaktował się podając się za właściciela uszkodzonego pojazdu chcącego zostawić ten pojazd w rozliczeniu przy zakupie nowego pojazdu. Zdaniem Sądu pozyskane w ten sposób wyceny nie są jednak miarodajne do ustalenia ubytku wartości przedmiotowego samochodu. Skoro bowiem – wedle zeznań świadka – samochód miał zostać pozostawiony w rozliczeniu przy zakupie nowego auta, to dealer był zainteresowany jak najniższą jego wyceną, aby – poza pojazdem uszkodzonym – uzyskać jak najwyższą kwotę za nowy samochód. Za nieprzydatne należało uznać także oferty sprzedaży samochodu marki M.. Należy bowiem mieć na względzie, że dotyczyły one wprawdzie pojazdów tej samej marki, co samochód powoda, lecz różna była pojemność silnika każdego z tych pojazdów, a nadto na podstawie ogłoszeń nie sposób ustalić wyposażenia ww. aut, a to – jak wskazał biegły – również ma wpływ na wartość pojazdu, a w konsekwencji na określony procentowo ubytek tej wartości. Wprawdzie świadek M. Ś. zeznał, że w rozmowie telefonicznej z ogłoszeniodawcami ustalili, jakie było wyposażenie każdego z ww. pojazdów, niemniej powyższe ustalenia nie mają żadnego odzwierciedlenia w treści ekspertyzy, co nie pozwala dokonać weryfikacji twierdzeń świadka o podobieństwie rzeczonych aut z pojazdem powoda. Nadto, nie ulega wątpliwości, że ceny wskazane w ogłoszeniu nie są cenami transakcyjnymi, lecz cenami wyjściowymi, podlegającymi dalszym negocjacjom. Należało również zwrócić uwagę, że w ekspertyzie nie przedstawiono sposobu dokonania wyceny, co nie pozwala w ogóle dokonać weryfikacji poczynionych przez rzeczoznawcę ustaleń. Ekspertyza ma dość ogólnikowy charakter, redagując jej treść nie zachowano żadnego ciągu logicznego, pozwalającego stwierdzić, jak jej autor doszedł do wskazanych wniosków. W opinii tej są zawarte wyrywkowe informacje, uporządkowane w dość chaotyczny sposób, w szczególności zamieszczono na zasadzie „kopiuj-wklej” fragmenty wymienionych powyżej wycen sporządzonych przez dealerów M., tekst ogłoszeń, a także fragment wyceny dokonanej przez rzeczoznawcę. Nie ma natomiast żadnych wyjaśnień, w jaki sposób rzeczoznawca doszedł do wskazanych w opinii wniosków końcowych. Wycena zawiera jedynie wskazanie ujemnej korekty z tytułu wcześniejszych napraw (15 %) oraz ujemnej korekty z tytułu regionalnej sytuacji rynkowej (10 %) z podaniem wyników po korekcie. Nadto, z treści ekspertyzy wynika, że ubytek wartości rynkowej pojazdu został ustalony przez rzeczoznawcę jako równowartość korekty z tytułu wcześniejszych napraw. Taki sposób ustalenia ubytku wartości nie znajduje jednak żadnego uzasadnienia. Jak bowiem wyjaśnił biegły P. T. zastosowanie przez rzeczoznawcę korekty z tytułu wcześniejszych napraw było nieuzasadnione, albowiem dotyczy ona wyłącznie pojazdów, których naprawa została przeprowadzona w sposób wadliwy, co jednak nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Reasumując, należy wskazać, że o ile nie budzi wątpliwości, że w realiach wolnego handlu pojazdami, kwota utraty wartości handlowej może być wyższa niż wyliczona metodami matematycznymi, o tyle zważywszy na sposób wyceny dokonanej przez świadka M. Ś., nie sposób uznać uzyskanej przez niego kwoty za wartość rynkową.

W ocenie Sądu istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miały zeznania świadka M. Ś., który próbował wyjaśnić metodykę sporządzenia ekspertyzy dotyczącej ubytku wartości pojazdu, na której powód opierał swoje żądanie. Zdaniem Sądu zeznania świadka odnośnie poczynionych przez niego czynności należało uznać za wiarygodne, niemniej nie wyjaśniły one wątpliwości odnośnie sposobu wyliczenia dochodzonej w pozwie kwoty, o których mowa była powyżej.

Natomiast, za w pełni przydatny do rozstrzygnięcia sprawy dowód Sąd uznał opinię biegłego sądowego rzeczoznawcy motoryzacyjnego. Zdaniem Sądu opinia przedstawiona przez biegłego P. T. jest kompletna, została sporządzona rzetelnie i fachowo, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego. Opinia ta została napisana w sposób jasny, zrozumiały, co pozwala Sądowi na prześledzenie toku myślowego biegłego i weryfikację dokonanych wyliczeń pod względem ich poprawności. Przedstawione przez biegłego wnioski co do wysokości rynkowego ubytku wartości pojazdu są kategoryczne, dobrze uzasadnione, a także nie budzą wątpliwości Sądu w świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Przede wszystkim wątpliwości Sądu nie budzi przyjęta przez biegłego metodologia określenia ubytku wartości pojazdu. Zgodnie z obowiązującą Instrukcją określania rynkowego ubytku wartości nr (...) z dnia 12 lutego 2009r. biegły przyjął metodę zakresu uszkodzeń oraz metodę kosztu naprawy. Zważyć należy, iż każda z wymienionych metod zasadza się na jasnych, zrozumiałych, a co najważniejsze możliwych do zweryfikowania kryteriach (takich jak: wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym, koszt naprawy pojazdu, okres użytkowania etc.), co pozwala na zobiektywizowanie poniesionej przez właściciela pojazdu szkody majątkowej. Należy mieć także na względzie, że w odróżnieniu od metody przyjętej przez rzeczoznawcę majątkowego M. Ś. (tzw. metoda

„ekonomiczna”) sposób określenia ubytku wartości rynkowej pojazdu przyjęty przez biegłego jest powszechnie stosowany przez rzeczoznawców motoryzacyjnych.

Na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 kpc Sąd pominął dowód z opinii uzupełniającej biegłego. Zważyć bowiem należy, iż po złożeniu przez biegłego wyjaśnień na rozprawie nie ma potrzeby dalszego uzupełniania opinii. Jak bowiem wskazano powyżej opinia jest kompletna, a wnioski stanowcze i logiczne.

Podstawę prawną powództwa stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 kc i art. 824¹ § 1 kc oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 415 kc i art. 436 § 2 kc. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 kc o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2018r. poz. 473) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znaczenie miały także przepisy art. 361 § 2 kc, zgodnie z którym w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz art. 363 § 1 kc, który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Jak wskazuje się w orzecznictwie odszkodowanie za uszkodzenie samochodu może obejmować oprócz kosztów jego naprawy także zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej różnicy między wartością tego samochodu przed uszkodzeniem i po naprawie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2001r., III CZP 57/01, L.). Zgodnie z obowiązującym w postępowaniu cywilnym zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 kc, art. 232 kpc) na poszkodowanym dochodzącym zapłaty odszkodowania z tytułu ubytku wartości pojazdu spoczywa ciężar wykazania, że szkoda powstała oraz jej wysokości.

W ocenie Sądu w toku niniejszego postępowania powód nie zdołał wykazać, że poniesiona przez niego szkoda w postaci ubytku wartości rynkowej pojazdu jest wyższa niż 7.003 zł. Jak wskazano przy okazji oceny dowodów, ustalenia faktyczne w powyższym zakresie Sąd oparł na opinii biegłego sądowego rzeczoznawcy motoryzacyjnego, odmawiając tym samym waloru wiarygodności prywatnej opinii przedstawionej przez powoda. Biegły dokonał wyliczenia ubytku wartości rynkowej pojazdu powoda w oparciu o kryteria powszechnie stosowane przez rzeczoznawców motoryzacyjnych, a strona powodowa nie zdołała skutecznie podważyć przedstawionego wyliczenia. W oparciu o dostarczone przez biegłego wiadomości specjalne przede wszystkim należało uznać, że w rozpatrywanym przypadku co do zasady istniały podstawy do stwierdzenia ubytku wartości rynkowej pojazdu powoda. Biegły P. T. wskazał bowiem, iż takie podstawy zachodzą w przypadku pierwszego uszkodzenia pojazdu wskutek kolizji drogowej, gdy naprawa jest technicznie i ekonomicznie uzasadniona. W przypadku samochodów utrata wartości rynkowej zasadniczo ma miejsce, gdy uszkodzeniu ulegają wyłącznie lakierowane, metalowe elementy nadwozia, a pojazd nie był eksploatowany dłużej niż przez 6 lat. Pojazd powoda spełnia powyższe kryteria. Przede wszystkim samochód ten był użytkowany przez około trzy lata (został wyprodukowany w 2016r., po raz pierwszy zarejestrowany w dniu 16 września 2016r.), nadto w wyniku kolizji doszło do uszkodzenia takich elementów jak: drzwi przednie lewe, zderzak przedni, maska silnika, wzmocnienie

przednie, błotnik przedni prawy i lewy, obudowa koła przednia lewa, podłużnica górna nadkola przednia lewa, dach panoramiczny, płat dachu lewy i rama dachu przednia, a więc niewątpliwie elementów metalowych nadwozia. Jednocześnie, jak wynika z ustaleń biegłego łączny koszt naprawy (122.048,46 zł) nie jest wyższy od wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym (277.900 zł), co czyni naprawę opłacalną i ekonomicznie uzasadnioną.

Żadnych wątpliwości Sądu nie budzi przyjęta przez biegłego metodologia ustalenia wysokości ubytku. Z wyjaśnień biegłego wynika, że w celu ustalenia rynkowego ubytku wartości pojazdu określił wartość pojazdu przed szkodą oraz zakres uszkodzeń powstałych w wyniku kolizji, następnie określił rynkowy ubytek wartości metodą oceny zakresu uszkodzeń nadwozia, metodą kosztu naprawy lub (i) metodą stopnia uszkodzenia nadwozia. Szacowanie średniego rynkowego ubytku następuje poprzez zastosowanie co najmniej dwóch spośród wymienionych metod, w tym metody oceny uszkodzeń nadwozia. Uśredniony wynik nie może jednak być wyższy od ustalonego metodą oceny zakresu uszkodzeń nadwozia. Podkreślić należy, że powyższe metody szacowania ubytku wartości pojazdu oparte są na możliwych do zweryfikowania przesłankach, a wynik końcowy ustalany jest metodami matematycznymi poprzez podstawienie danych do wzoru matematycznego. Przy metodzie oceny zakresu uszkodzeń nadwozia uwzględnia się wartość rynkową pojazdu przed szkodą, okres użytkowania pojazdu, a także maksymalny rynkowy ubytek wartości pojazdu określony dla poszczególnych kategorii uszkodzeń. Z kolei, przy drugiej zastosowanej przez biegłego metodzie, poza wartością rynkową pojazdu przed szkodą i okresem użytkowania pojazdu, uwzględnia się także całkowity koszt naprawy pojazdu. Wszystkie wskazane przez biegłego dane konieczne do wyliczenia rynkowego ubytku wartości zostały wskazane w treści opinii wraz z wyjaśnieniami dotyczącymi sposobu ich ustalenia. Przy zastosowaniu pierwszej metody biegły określił rynkowy ubytek wartości pojazdu na kwotę 7.003 zł., natomiast przy zastosowaniu metody kosztu naprawy na kwotę 8.491 zł. Zważywszy jednak, iż kwota uzyskana metodą kosztu naprawy była wyższa niż uzyskana metodą oceny zakresu uszkodzeń nadwozia, wysokość ubytku należało określić na kwotę 7.003 zł. Ostatecznie uzyskany przez biegłego wynik należało uznać za wartość rynkową. Jak wyjaśnił bowiem biegły utrata wartości rynkowej została przez niego ustalona jako wartość procentowa wartości samochodu w stanie nieuszkodzonym. Wartość pojazdu została ustalona za pomocą programu (...) E., który posługuje się wartościami rynkowymi. Zwrócić należy uwagę, że przesłuchany w niniejszej sprawie świadek M. Ś. wskazał, że ceny, jakimi posługuje się tenże program, są uaktualniane w odstępach miesięcznych.

Na uwzględnienie nie zasługiwało natomiast roszczenie o zwrot kosztów prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powoda przez rzeczoznawcę M. Ś. w kwocie 1.783,50 zł. W wyroku z dnia 30 lutego 2002 r., V CKN 908/00 (niepublikowany) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. W świetle przedstawionego stanowiska judykatury ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a kolizją drogową, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia prawidłowego określenia rozmiarów szkody przez zakład ubezpieczeń.

W okolicznościach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu – przedmiotowa opinia była całkowicie nieprzydatna, albowiem rynkowy ubytek wartości pojazdu został ustalony ostatecznie na podstawie opinii biegłego. Nadto, jak wskazano powyżej przy okazji oceny dowodów, ekspertyza dołączona do pozwu nie została sporządzona w sposób prawidłowy, co jednoznacznie wynika z porównania jej treści z opinią biegłego sądowego. Jak szczegółowo wyjaśniono powyżej, ekspertyza została napisana w sposób chaotyczny, zawiera wyrywkowe, fragmentaryczne dane, nadto nie wiadomo w jaki sposób autor tej prywatnej opinii doszedł do wniosków końcowych. W konsekwencji uzyskane przez rzeczoznawcę wyniki są niemożliwe do zweryfikowania.

Reasumując, na podstawie art. 822 § 1 i 4 kc i art. 824¹ § 1 kc oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.003 zł. Na mocy art. 481 kc Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu tj. od 15 stycznia 2021r. do dnia zapłaty. Data wymagalności roszczenia nie była kwestionowana przez pozwanego.

W pozostałym zakresie, na podstawie powyższych przepisów a contrario, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 kpc w zw. z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Zważyć bowiem należało, iż strona powodowa wygrała niniejsze postępowanie w 17 %, zaś strona pozwana w 83 % i w takim stosunku należy się każdej ze stron zwrot kosztów od przeciwnika. Koszty strony powodowej stanowiły opłata sądowa od pozwu (2.020 zł), zaliczka na poczet opinii biegłego (1.000 zł), opłata za czynności fachowego pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej (3.600 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) – w łącznej wysokości 6.637 zł. Z kolei koszty strony pozwanej stanowiły koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł. Po wzajemnym skompensowaniu przysługujących każdej ze stron należności stronie pozwanej należała się od powoda kwota 1.840 zł.